Nr. 67. Dnia 8 marca. Sobota. Dnia 24 lutego (8 marca) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Jana Bożego.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 46 w.	Środa:	Grzegorza Pap.
Niedziela: Franciszki Wd.	Zachód „ 5 „ 44.	Zachód „ „ 7 „ 33 r.	Czwartek:	Nicefora P.
Poniedz.: 40-tu Męczenników.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.	Piątek:	Matyldy Królowej.
Wtorek: Konstantyna W.	Przybyło „ „ 3 „ 26.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R.	Sobota:	Longina Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogowita, jutro Miłogosta.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu, obradującego nad rozszerzeniem zakładu sierot chłopców, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających. (Mieszkanie prezesa komitetu, ks. M. Radziwiłła—6 wieczorem.)—Doroczne zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej przy sądzie okręgowym warszawskim. (Sala II-go wydziału kryminalnego w gmachu sądu okręgowego przy ulicy Miodowej—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)— Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia introligatorów. (Mieszkanie starszego—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Otwarcie wystawy wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, wchodzących w zakres handlu wywozowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 2 po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób wprowadzonych „Wieczornica". (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Faust" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Eugenjusza Salto), jutro „Straszny dwór"; — Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon" (1-szy raz), jutro „Przyjaciółka żon";—Mały: dziś „Żona papy", jutro o godz. 1-ej z południa poranek wokalno-dramatyczny na dochód p. Wiktora Misiewicza, wieczorem zaś „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1777 kop. 14. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Towarzystwo muzyczne.

Mając na jutrzejszem zebraniu ogólnem członków przedstawić rezultaty działalności Towarzystwa muzycznego za rok ubiegły, komitet rozpoczyna przygotowane przez siebie sprawozdanie ogólnym poglądem na kierunki, w jakich się działalność instytucji przeważnie wyrażała, a miała ona na celu przedewszystkiem, jak tego chce ustawa, wzajemne kształcenie się.

Stawiając na pierwszym planie tę stronę działalności, nie mógł komitet uczynić inaczej, jak rozpocząć sprawozdanie od zaznaczenia straty, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć jednego z najzasłużeńszych swoich członków, ś. p. Władysława Wiślickiego.

Za jego to inicjatywą powstał świeżo kurs bezpłatny śpiewu zbiorowego, na który uczęszcza do dwustu osób.

Prócz tego istnieją przy Towarzystwie klasy instrumentów dętych, na które również instytucja łoży ze skromnych swoich funduszów.

Zaznacza wreszcie komitet pomiędzy wydatkami, ponoszonemi na cele artystyczne, ogłoszenie konkursu na libreto do opery, i nieustający konkurs jawny na różnego rodzaju utwory chórowe.

Na dobro wreszcie kierowników Towarzystwa należy wpisać jeszcze wprowadzenie klasy deklamacji, której ster objął p. Józef Kotarbiński.

Reasumując prace, dla dobra instytucji w roku sprawozdawczym podjęte, komitet oświadcza, iż szczególną pieczołowitością otaczał działalność pedagogiczną, uważając ją za daleko pożyteczniejszą, niż najświetniejsze wieczory i koncerty.

Sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa za rok zeszły zamyka się przewyżką dochodów o rs. 115 kop. 68 nad wydatkami. Rezultat to wcale pomyślny w porównaniu z niedawnemi latami, kiedy rachunki zamykały się zazwyczaj niedoborem, a tem lepiej świadczy o gospodarstwie komitetu, że, przy zmniejszeniu liczby członków dochody Towarzystwa są dziś o kilka tysięcy rubli mniejsze, niż bywały dawniej. W r. 1889-ym wynosiły one rs. 15,471 kop. 88½.

Sprawozdanie zamyka projekt budżetu na rok przyszły, o którego zatwierdzeniu zadecyduje jutrzejsze zebranie ogólne członków, mające się odbyć o godz. 12-ej w lokalu Towarzystwa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* donoszą, iż w wyższych sferach rządowych poruszona została kwestja otwarcia specjalnego instytutu agronomji w Petersburgu lub Moskwie.

= Według informacyj *Russk. wied.*, jednocześnie z naradami nad kwestją wprowadzenia rysunków, jako przedmiotu obowiązkowego do programów szkół średnich, podjętą zostanie myśl zrównania nauczycieli rysunków w prawach z innymi nauczycielami gimnazjów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło podobno zabronić przywożenia sztucznej wełny i skrawków sukiennych, które nie zostały poddane najdokładniejszej dezynfekcji.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ma być otworzona szkoła techniczna nowego typu dla nauki litografji i heljografji.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów opracowało projekt ustawy normalnej Towarzystwa gorzelników. Stosownie do projektu oddzielni właściciele gorzelni mogą zawrzeć układy z doświadczonym gorzelnikiem, za którego odpowiada całe Towarzystwo. Na początek ma być podobno zorganizowanie jedno Towarzystwo w gubernjach nadbałtyckich, dwa w gubernjach zachodnich i po dwa w gubernjach środkowych i południowych.

= Według urzędowego sprawozdania o śmiertelności w Warszawie w ciągu stycznia stwierdzono znaczne jej zmniejszenie w porównaniu z grudniem, gdy śmiertelność dochodziła 30 w stosunku do 1000 mieszkańców. Podczas, gdy w poprzednim miesiącu

---

7)

FIGIEL DERWISZA.

NOWELA PERSKA

przez

Jana Grzegorzewskiego.

(Dalszy ciąg.)

To też Nur-ed-Din często uciekał na wieś, gdzie wieśniaczki są mniej wrażliwe i nie skarżą się tak łatwo na ból głowy. Z jaką bo one czcią przyjmują od niego amulety i talizmany, jak żywą zachowują wdzięczność, jak się brzydzą tymi nieznośnymi, gburowatymi i bez wiary sługami haremowymi, którzy po miastach nie potrafili uczcić godności derwisza i nawet go kilka razy trochę poturbowali. Tutaj tego wszystkiego niema: prostota obyczajów, łagodność i poszanowanie ze strony poczciwych wieśniaków.

Gdy zaś Nur-ed-Din przesycał się sielanką i „towarzystwo chłopskie" zaczynało go nudzić, spieszył do miasta, gdzie znajdował i lepsze towarzystwo i wyszukańsze wino.

Ot i teraz pociągnął do Hamadanu. Dawno tam nie był—od lat sześciu. Wówczas nie zastał gubernatora, który siedział dłuższy czas w Teheranie, może go teraz zastanie. Wypada spróbować, wszak blisko: mil zaledwo dziesięć. Trudy opłaci choćby owo przepyszne złotawe wino hamudańskie, które po Szyraskiem słynie na całą Persję, a którego przeklęci giaurowie dość nachwalić się nie mogą.

Ważne i zaszczytne stanowisko gubernatora w Hamadanie zajmował podówczas książę Szeich-ul-Maluk, bliski krewny panującego na tronie perskim króla, słynnego Fatch-Ali Szacha. Dzięki tej koligacji, książę mógł się wyręczać w trudnych obowiązkach zarządu prowincją wezyrem swoim, którego zresztą hojnie wynagradzał. Machina administracyjna funkcjonowała wybornie, a książę był lubiony we wszystkich warstwach ludności.

Uspokoiwszy w ten sposób sumienie swoje, Szeik-ul-Maluk mógł więc z całą swobodą oddać się innym zajęciom. A były one wielostronne. Najpierw sporo czasu poświęcał książę oczyszczaniu, piłowaniu i wygładzaniu swoich paznogci, które istotnie odznaczały się niepospolitym wdziękiem. Rozczesywanie brody gęstej, wspaniałej, czarnej, tudzież przestrzeganie czystości i doskonałości użytej na nią i na brwi farby, było już włączone do tej samej kategorji zajęć *).

Zamiłowanie do elegancji i czystości niezawodnie było ważnym bodźcem takich czynności toaletowych, ale nie jedynym. Drugim spółrzędnym motywem do ich wykonywania był Don-żuanizm księcia: lubił on nietylko teraz zdobywać serca niewieście, ale rozpamiętywać z lubością wszelkie swoje dawniejsze zwycięstwa na tej arenie. W jakim wieku był książę-lowelas? Miał on ni mniej ni więcej jeno siedmdziesiąt lat, ale wyglądał na czterdzieści kilka przy wrodzonej czerstwości organizmu, przy sztuce znanej dobrze na Wschodzie podtrzymywania sił organizmowych odpowiedniemi środkami wewnętrznymi, jako też zewnętrzną świeżość odpowiedniemi balsamami i kosmetykami; wreszcie przy elegancji wrodzonej i tym malowniczym kostiumie narodowym arystokracji irańskiej, który podówczas noszono.

Oczywiście, przyjemnem dlań było dzielić się z kimś wspomnieniami swoich bohaterskich czynów wschodniego Don Juana, a ztąd wypływała potrzeba towarzystwa, z którego bezpośrednio rozwijał się trzeci i bodaj najważniejszy i najwięcej pochłaniający czasu czynnik życia księcia: hulatyka przy puharze dobrego wina.

*) W tej mierze nie był książę wyjątkiem, bo włosy a przedewszystkim brodę i brwi, farbują wszyscy persowie, z wyjątkiem będących w żałobie.

Ale cóż! towarzystwo odpowiednie dla niego na prowincji, z którem by mógł obcować bez szwanku dla swego stanowiska i godności, rzadko się trafiało. Kiedy więc dowiedział się o przybyciu do Hamadanu Nur-ed-Dina, również znakomitego hulaki i baśniarza, którego sława aż tutaj doszła, klasnął w dłonie z radości i przywołał służbę, polecając jej najrychlej sprowadzić wesołego derwisza do pałacu.

Nur-ed-Din siedział wówczas na podwyższonem miejscu w czarszji i opowiadał tłumowi bajki, tchnące prawdą i życiem. Ukończywszy opowieść rozpoczynał właśnie deklamację bodaj czy nie własnych wierszy, gdy służba pałacowa zaprosiła go do gubernatora.

Derwisz pożegnał się tedy z obecnymi słuchaczami z wielkim ich żalem i krokiem poważnym udał się do pałacu.

— *Demahi szuma tszogh est?* **)—Jak się ma nos wasz, dostojny i wspaniałomyślny książę?—zapytał derwisz, wchodząc do jednej z sal pałacu i witając czekającego nań księcia.

— Chwała Bogu, że ja nie potrzebuję, mój derwiszu, pytać ciebie o twój nos. Ma się, jak widzę, wcale nie źle—odpowiedział książę zbyt poufale, spozierając z uśmiechem na rubinami okryty nos człowieka, który widocznie nie pogardzał tym szlachetnym napojem, co sławę zdobył Hamadanowi i Szyrasowi. — Pogardzałeś dotychczas Hamadanem, ale hołdy składałeś Szyrasowi. Znasz go, nieprawdaż, dobrze?

— Kto może z twoją dostojną osobą spółzawodniczyć w mądrości i wiedzy wszystkiego, co Allah stworzył?—odciął się derwisz, poważnie pochylając głowę

(Dalszy ciąg nastąpi.)

**) Dosłownie: Czy twój nos jest tłusty?—zwyczajny frazes powitalny przy powitaniu osób dostojnych.

ospa naturalna zabrała 79 ofiar, w styczniu tylko 59. Z porównania procentu śmiertelności w Warszawie w miesiącu sprawozdawczym z innemi miastami, otrzymujemy rezultaty dość zadawalniające. I tak, gdy w naszem mieście zmarło 24,7 na 1000, w Petersburgu w tym samym stosunku 28,5, Odesie 25,8, w Londynie procent śmiertelności w ciągu pięciu tygodni wynosił: 28, 32·4, 32.1, 26·3, 21·3—Paryżu: 61·7, 47·5, 34·3, 26·4, 24·1—Berlinie: 32·1, 26·2, 23·4, 23·2, 23·7—Wiedniu: 42·9, 34·4, 26·1, 27·4, 22·3 w stosunku do 1000 mieszkańców.

= W uzupełnieniu rozporządzenia, dotyczącego zakazu polowań w obecnej porze, uprzedzono przekupniów, iż za dowóz i sprzedaż zwierzyny winni podlegają karze pieniężnej, a mianowicie: za pierwszym razem 10 rs., za drugim 20 rs. i za trzecim 40 rs., zwierzyna zaś ulega skonfiskowaniu na korzyść zakładów dobroczynnych.

= Nastąpiła decyzja władzy wyższej na asygnowanie z funduszów miejskich od d. 1-go stycznia r. b. w charakterze środka czasowego, rs. 1000 na utrzymanie stałego tłumacza do języków nowożytnych i hebrajskiego.

= Kobiety, mające dzieci na wykarmieniu z domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, w czasie pobytu w Warszawie celem odbioru pieniędzy winne są na dwa dni przedtem u władz policyjnych zaświadczać książeczki i po pieniądze stawiać się osobiście. Oprócz tego wójci otrzymali polecenie, by nie robili im przeszkód w zaświadczaniu. Przybywające włościanki po dzieci otrzymują po 30 kop. za milę do stacji kolei i koszta biletu III-ej klasy do Warszawy. W braku kolei dostają one wynagrodzenie na furmankę, licząc po 30 kop. za milę, oprócz tego rs. 1 na życie w drodze. Władze zaś policyjne obowiązane są oznaczać w książeczkach przestrzeń, którą przebywają kobiety te, jadąc do Warszawy.

= W szpitalu dla dzieci przy ul. Aleksandrja w ciągu ubiegłego roku leczyło się chorych bez różnicy wyznań 1,376, którzy przebyli w nim dni szpitalnych 30,832. Przez tenże sam przeciąg czasu w ambulatorjum szpitalnem udzielono porady i pomocy 18,826 chorym, dla których też wydano z miejscowej apteki lekarstw 2,250.

= Projektowane skoncentrowanie wydziałów taryfowych wszystkich kolei przy departamencie kolejowym w Petersburgu prawdopodobnie w krótkim już czasie uskutecznionem zostanie. Na kolei wiedeńskiej sprawa pomieniona znajduje się już na porządku dziennym, a jednocześnie kandydatura urzędników, mających wraz z wydziałem przejść do Petersburga, jest szczegółowiej omawianą.

= Porządek dzienny posiedzenia sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu, mającej się odbyć w d. 11-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, zawiera: odczytanie protokułu; rzecz inżeniera Wiesiołowskiego o nastawianiu zwrotnic i sygnałów w odległości; wreszcie sprawy bieżące i drobne wiadomości techniczne.

= Dotychczasowy kontroler ruchu na kolei wiedeńskiej, inżenier Kowalski, zatwierdzony został od marca r. b., jako kontroler wydziału gospodarczego; wakująca zaś po nim posada dotąd pozostaje nieobsadzoną.

= Dyrektor kolei konnej warszawskiej, p. Bolesław Chorąży, powrócił do Warszawy z Węgier, dokąd jeździł w celu zakupienia koni dla tutejszych tramwajów.

= Z teatru i muzyki.

* Piątki abonamentowe w Rozmaitościach stanowczo się przyjęły: wczoraj teatr był wypełniony po brzegi.

Dawano „Złotego cielca” z Frenklem w roli Rosenblata i „Zemstę za mur graniczny”.

Frenkiel, pomimo świeżej jeszcze tradycji Żółkowskiego, zbierał gorące oklaski; pojął on rolę na swój sposób, opracował ją starannie i dał nam postać przez artystę odczutą.

W „Zemście”, obok p. Czakówny, zawsze milutkiej w rolach swojskich i p. Ostrowskiej—podstoliny, wyróżniali się: wyborny Papka—Szymanowski, doskonały rejent Milczek—Rapacki, pełen buty i animuszu cześnik—Grzywiński, Wolski w roli Wacława i Galasiewicz, jako typowy marszałek-cześnik.

Publiczność bawiła się doskonale, hojnie nagradzając artystów za grę koncertową.

* Raut muzyczny Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo odbędzie się w salach ratuszowych d. 21 b. m.

* W środowym, większym wieczorze Towarzystwa muzycznego weźmie udział w części wokalnej pani Emilja Trombini; nadto koncertować będzie na fortepianie p. Feliks Blumenfeld, na skrzypcach zaś p. Emil Młynarski.

= Wieczór humorystyczny.

„Dobry żart — tynfa wart”—powiada starodawne przysłowie.

„Jeżeli jeden żart wart tyle, cóż dopiero godzin parę, poświęconych wesołości”, pomyślał niejeden, więc sięgnął do sakiewki i... podążył pomimo słoty do resursy obywatelskiej, w salonie której p. Stefan Tomaszewski, deklamator — humorysta urządził wczoraj „wieczór humorystyczny.”

Są żarty i żarty, aleć podobno do najudatniejszych należą najkrótsze.

Otóż pod tym względem wieczór wczorajszy najwięcej grzeszył.

Pan Tomaszewski chciał zaczerpnąć nieco z humoru muzycznego, niebaczny, że humorystyka to zbyt specjalna, śmieszyć mogąca bardzo nieliczne kółko.

„Symfonja chłopska” Mozarta, arcysłusznie nosząca w oryginale nazwę „Gallimatiasu muzycznego”, była wynikiem żartobliwego usposobienia tego genjusza w młodzieńczym, niemal dziecinnym jeszcze wieku.

Napisał ją Mozart dla tego otoczenia muzycznego, któremu ojciec jego jako kapelmistrz w Salzburgu przewodził.

Wpakował więc w swą symfonję wszystkie śmiesznostki manjery i szablonu, stanowiące charakterystykę współczesnej muzy kapelmistrzowskiej, nie żałując przytem ani umyślnych dysonansów ani nieprawidłowości.

I to taka rzecz archeologiczna więcej, aniżeli istotnie wesoła, wybraną była za introdukcję do wieczoru „humorystycznego!” Na szczęście i symfonja, pomimo swych kilku wydłużonych części, skończyć się musiała. Na estradzie ukazała się p. Zimajerowa, a z nią zabłysła chwilka szczerej wesołości.

Więc „Ciocia Salusia” zaczęła opowiadać, jak to dawniej inaczej było i w tańcu i w... rożańcu, więc w „Ideałach” zaczęły się zwierzać panienki ze swych najtajniejszych upodobań, więc... publiczność nie chciała uwolnić swej „wesołej gwiazdki” bez dodania „Laleczki” z Nanon i „Liścika” Ziehrera. I były to chwile najwięcej udatne, bo darzące szczerością, humorem i... wdziękiem.

Kwartet potrójny opowiedział wielce udatnie historję przedpotopową „O żeberku” A. Fortzinga, oraz epopcję o „Filidzie” i jej „miesiącu”.

Naturalna rzecz, że sam „wieczorzysta” (nie mogę go bowiem nazwać „koncertantem”) wypowiedział figlików wierszowanych, anegdot itp. niemało.

Nawet arfa p. Pistora siliła się na humor, nie pomna, że jest instrumentem tak *par excellence* biblijnym...

Publiczność chciała się bawić szczerze, gdyż zebrało się jej sporo, bardzo sporo. Aleć nieraz o tynfa łatwiej, aniżeli o prawdziwy, dobry żart...

W myśl też tego aksjomatu relację z „wieczoru” kończę.

= Ze sztuki.

* Za kilka dni przyjeżdża do Warszawy twórca „Nany”, malarz Suchorowski, wraz ze swoim ostatnim obrazem p. t. „Magdalena”.

Płótno, wystawiane poprzednio w Petersburgu, i Odessie, zostało zamówione do salonu Krywulta.

* Nadesłane na rzeźbiarską wystawę konkursową Towarzystwa sztuk pięknych popiersie portretowe Aloizego Żółkowskiego, dłuta T. Godeckiego, znalazło nabywcę.

Pogłoska, jakoby biust rzeczony miał być zakupiony dla ustawienia w *foyer* teatralnem, nie sprawdziła się.

* Od kilku dni bawi w naszem mieście panna Leona Soomer, akwarelistka angielska, laureatka zeszłorocznej wystawy akwarel w Londynie.

Artystka przybyła w celu odwiedzenia zamieszkałych w Warszawie krewnych.

= Dla rzemieślników.

W ostatnim nrze *Gazety rzemieśl.* z d. 8-go b. m. znajdujemy wykaz spolszczonych nazw narzędzi stolarskich.

Jak wiadomo, w rzemiosłach naszych panuje przeważnie nomenklatura niemiecka, pomimo znakomitego w tych rzemiosłach postępu i wzrostu liczebnego pracowników.

Byłoby pożądanem, ażeby stolarze nasi wykaz ten, zapamiętali i w użycie wprowadzili.

= Pierwsze posiedzenie.

Wydział ochrony zwierzyny i prawidłowego polowania, wybrany na przedostatniem ogólnem zebraniu Towarzystwa łowieckiego, odbył wczoraj pierwsze swoje posiedzenie.

Przedmiotem obrad był jedynie wybór prezydującego, na którą to godność zaproszono hr. Tolla. P. Juljan Biesiekierski został obrany zastępcą, zaś adw. Więckowski sekretarzem.

= U wioślarzy.

Zapowiedziana na dzisiaj w Towarzystwie wioślarskiem wieczornica z udziałem dam nie przyjdzie do skutku, ponieważ gospodarz lokalu p. Eligjusz Maleszewski jest cierpiący i nie opuszcza mieszkania, zastępstwa zaś nie ustanowiono.

Jutrzejsza zabawa gimnastyczna dla dzieci stosownie do zapowiedzi odbędzie się o godz. 5-ej po południu.

= Sesja przygotowawcza.

Wczoraj wieczorem odbyło się u cyklistów zgromadzenie przygotowawcze do ogólnego zebrania członków, które oznaczone jest na d. 29-ty b. m.

Zebranie takie było potrzebne ze względu konieczności naradzenia się nad wnioskami, które członkowie pragną postawić na ogólnem zebraniu, jakoteż dla objaśnienia członków nowoprzybyłych o sprawach Towarzystwa.

Na posiedzenie przybyło przeszło 50-ciu uczestników, którym przewodniczył jen. Wilhelm, obowiązki sekretarza zaś pełnił p. J. Skwierczyński w zastępstwie p. Fertnera, sekretarza Towarzystwa.

Sesja miała charakter obrad poufnych.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności, między innemi, postanowiono zgodnie z wnioskiem lekarza zakładu, dra Wilhelma Lubelskiego, wysłać w r. b. na kurację do Ciechocinka 12 sierot dziewczyn.

Przyjęte zostały na dozorczynie: ochrony XV-ej panna Pelagja Rundówna i Rozalja Muszkatówna, zaś pani Helena Saks, zgodnie z jej życzeniem, uwolnioną została od tych obowiązków.

Dalej postanowiono wyasygnować: jednemu z byłych wychowańców sierot rs. 25 na oporządzenie się, a z zapisu dra Heüricha wyznaczono zasiłek jednemu z wychowańców na kształcenie się w rysunkach i malarstwie.

W zakładzie sierot chłopców obecnie znajduje schronienie 154 wychowańców, w zakładzie sierot dziewcząt 70 wychowanek, w przytułku na ulicy Hożej 35; do 26-ciu ochron uczęszcza dzieci 4,008.

Dla zasilenia szczupłych swych funduszów, wydział opieki domu sierot warszawskiej gminy ewangelickiej urządza w dniu 15-ym b. m. w resursie obywatelskiej, o godzinie 8-ej wieczorem, raut, w którym weźmie udział grono utalentowanych amatorów, a mianowicie pp.: Stankiewicz, Pleszczyńska, Kleberówna, Łosakiewicz (fortepian) i p. Jeromin.

= Dostarczanie pracy.

Bardzo pomyślnie rozwija się wydział rekomendacji pracy, istniejący przy stowarzyszeniu subjektów na Miodowej.

Do dnia 1-go stycznia r. b. wydział dostarczył pracy stałej 284-m członkom, ku zupełnemu zadowoleniu pracodawców.

Wydział przyjmuje na siebie moralną odpowiedzialność za charakter polecanego kandydata, o którym zbierane są poufne opinje, skrzętnie gromadzone w osobnej księdze, zawsze dla poszukujących pracowników dostępnej.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach wydział polecać może tylko subjektów, na bezwarunkowe zalecenie zasługujących.

= Dla letników.

Niedawno wspominaliśmy o zawiązaniu pierwszej spółki w celu założenia letnich mieszkań pod Nowomińskiem.

Obecnie dowiadujemy się, iż myśl podobna już w czyn zamienioną została jeszcze w r. z. przez ośmiu ziemian w Gostyńskiem.

Nabyli oni od dóbr Tokary znaczniejsze przestrzenie gruntu między lasem sosnowym, a pięknym ogrodem dworskim nad Wisłą, z wysokiem, zabezpieczonem od zalewów miejscu.

W założonym na tej przestrzeni parku wybudowane już trzy wille, które z nadchodzącą wiosną oddane zostaną do użytku publicznego.

Miejscowość w skutek korzystnych warunków ma wielką przed sobą przyszłość, znajduje się bowiem w bezpośredniej i nadto taniej komunikacji statkami parowemi z Warszawą i Płockiem.

= Konkurs na łamigłówkę.

We wrześniu r. z. paryski fabrykant zabawek, Gilbert, ogłosił aż w dwunastu językach konkurs na dowcipną łamigłówkę.

Egzemplarz odezwy wpadł w ręce technika jednej z fabryk na Solcu, p. Józefa Grabowskiego, który w chwilach wolnych od pracy obmyślił zabawkę i model odesłał fabrykantowi.

W tych dniach wynalazca otrzymał zawiadomienie, iż łamigłówce jego przyznano drugą nagrodę w kwocie 1500 franków i że pomysłowi nadano nazwę „kwestji orleańskiej”.

Do dyplomu załączono akt sprzedaży wynalazku na rzecz fabrykanta wraz z oznajmieniem, iż jeden z warszawskich kantorów bankierskich po otrzymaniu aktu bezzwłocznie wypłaci honorarjum.

Pan G. oczywiście tegoż dnia odbioru nagrody dopełnił.

= Wytrwali.

Uwagę przechodzących mostem zwraca mały biały budyneczek, stojący nad samym brzegiem Wisły, tuż przy parku praskim.

Jest to szatnia wytrwałej szóstki, która do dnia dzisiejszego bez przerwy zażywa zimnych kąpieli w Wiśle.

Jak nas zapewnił p. Zim., mąż znanej artystki, a jeden z wytrwałych kąpielowiczów, woda w Wiśle obecnie nie jest bardzo zimną, gdyż ma 5—6° R.; najzimniejszą zaś jest wówczas, gdy szron płynąć zaczyna, gdyż obniża się do 1° R.

Kąpiący się są przeważnie ludźmi w poważniejszym wieku.

= Trójżeństwo.

Onegdaj przybyła do Warszawy Elżbieta Szelikowa, stała mieszkanka Bytomia na Szlązku, w poszukiwaniu swego męża, który dopuścił się trójżeństwa.

Maurycy Szelik opuścił swą prawą żonę w 1883 roku i, jak się teraz okazuje, pracując w fabryce w Chemnitz, dzięki sfałszowanym dokumentom zaślubił tam dziewczę, które w kilka miesięcy później powiesiło się z rozpaczy, gdy bigamja wyszła na jaw.

Szelik zbiegł przed poszukującą go sprawiedliwością i pod nazwiskiem swego krewnego przybył do Warszawy, gdzie znalazł zajęcie w stalowni na Nowej Pradze.

Tu jako Karol Orstein zaślubił córkę właściciela posesji na Nowej Pradze Romanę P.

Obecnie po zwinięciu stalowni Orstein v. Szelik wyjechał z trzecią żoną do Krzywego Rogu, lecz tam po kilku miesiącach młodą małżonkę w tajemniczy sposób opuścił.

Nieszczęśliwa kobieta wróciła do rodziców i wczoraj dopiero dowiedziała się z ust przybyłej Elżbiety Szelikowej o podstępie, jakiego padła ofiarą.

Gdzie się w tej chwili trójżeniec obraca, nie jest wiadomem, lecz listy gońce zostały rozesłane.

Prawą małżonką jest szlązaczka, mówiąca dobrze po polsku.

= Wilki.

Wczoraj, w godzinach rannych, zauważono po stronie Kępy siekierkowskiej parę dużych wilków, przechodzących środkiem Wisły.

Niebezpieczne te zwierzęta niosły w paszczach poszarpaną kozę.

Kilku okolicznych włościan, zaopatrzywszy się w drągi i siekiery, udało się w pogoń za wilkami, które, porzuciwszy zdobycz, uciekać zaczęły.

Jeden wszakże z wilków dogoniony został przez włościan i zabity na miejscu drągiem żelaznym, drugi zaś, wpadłszy w przerębel w pobliżu posiadłości p. Mendelsohna, utonął.

Zabity wilk dostawiony ma być do Warszawy.

= W nafcie.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, na drodze, prowadzącej do cmentarza brudnowskiego za plantem kolei nadwiślańskiej, znaleziono mężczyznę, leżącego na ziemi, z oznakami silnego poparzenia.

O parę kroków rozlana była nafta, dalej zaś stała paląca się beczka.

Mężczyzna był zupełnie nagi; znaleziono nieopodal bardzo porządne ubranie.

Po odwiezieniu nieszczęśliwego do szpitala praskiego dowiedziano się, iż nazywa się Grzegorz Ankult i zamieszkuje przy ulicy Niskiej, pod nr. 30.

Dalej A. zeznał, iż chciał sobie życie odebrać przez spalenie się w beczce z naftą.

Stan zdrowia niezwykłego samobójcy jest groźny.

= Kradzieże.

W gmachu ratusza Zygmuntowi Smolikowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej nr. 122, skradziono bransoletę złotą z brylantami wartości 120 rs. — Mieszkańcowi Sokołowa panu M. skradziono trzy konie wartości 230 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania pisarza prywatnego Szymona Ptakszterna przy ul. Przechodniej nr. 8 skradziono dwa lichtarze srebrne wartości 80 rs. — Zamieszkałej przy ul. Szpitalnej nr. 4 Annie Saweljew skradziono z poddasza bieliznę na sumę 50 rs. — Janowi Kornatowi, zamieszkałemu przy ul. Chmielnej nr. 89, wczoraj w nocy okradziono całe mieszkanie; złodzieje zabrali meble, garderobę, oraz gotówką 148 rs. i weksel na sumę 265 rs. — Ze składu drzewa przy ul. Dobrej nr. 40 Henryce Świętochowskiej w ciągu ostatnich 3-ch tygodni skradziono drzewa na sumę 200 rs.; jak się okazało, kradzieży dopuszczali się Antoni Czechowski i Franciszek Cyganowski, których aresztowano.

= Przez zemstę.

Nocy wczorajszej Tadeusz Winnicki, robotnik kolejowy, powracając z deżuru do mieszkania za rogatkami powązkowskiemi, został oblany jakimś płynem gryzącym.

Był to kwas siarczany, który poparzył mocno W., a tylko instynktowne zamknięcie oczu zapobiegło oślepnięciu.

Sprawczyni poparzenia czatowała na Winnickiego z pobudek zemsty.

Jest to Antonina Ciechowiecka, przyrodnia siostra W.

Brat z siotrą oddawna się kłócili i Ciechowiecka miała pretensję z powodu pokrzywdzenia jej jakoby w działach familijnych.

= Ospa.

We wsi Nowa Praga, gm. Brudno, na ospę naturalną zachorowało kilkoro dzieci.

We wsi Ząbki, gm. Wawer, na ospę umarło dwoje dzieci, a troje znajduje się chorych.

Na miejsce delegowano dra Kuleszę.

= Zamach samobójczy.

W szynku Fürstenberga na Podwalu, jakiś młody człowiek, wydobywszy rewolwer z kieszeni, usiłował pozbawić się życia.

Szaleńca w porę rozbrojono.

Okazało się, że jest to pisarz z gm. Góra, Jakub Bujno, który w restauracji na Krakowskiem Przedmieściu został okradziony z gotówki w sumie kilkuset rubli i z rozpaczy po stracie pieniędzy usiłował pozbawić się życia.

= Nagła śmierć.

Nocy wczorajszej, w domu pod nr. 13-ym na Tłomackiem, zdarzył się smutny wypadek.

Zamieszkała przy ul. Złotej pod nr. 30-ym Teodora Morzycka, będąc w odwiedzinach u syna, podczas rozmowy padła na podłogę i nagle życie zakończyła.

Zwłoki M. zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Wczoraj zrana jakaś nieznajoma kobieta, przyszedłszy do szynku na Krakowskiem Przedmieściu pod nr. 70 ym, zasłabła i, wieziona do szpitala, w drodze zmarła.

Z teatru.

Czwarte przedstawienie trupy russkiej z Moskwy.

„Błędne ogniki"—oto tytuł dramatu p. Antropowa, który wczoraj trupa moskiewska p. Korsza odegrała na deskach teatru Wielkiego.

Jest to smutny obraz zmarnowanego życia.

Maksym Chołmin posiada wszystkie dary ziemskie: młodość, wykształcenie i miłość kobiety. Ale młodość i siły marnuje w hulankach, w bezmyślnej pogoni za zabawą i rozkoszą, nic nie robiąc i o niczem nie myśląc. Przesycony wszystkiem, lekceważy nawet miłość kobiety, ponętnej wdowy Lidji Marewej, która mu się oddaje z całem zaparciem się siebie. Obchodzi się z nią grubjańsko, a w ciągłej nierozumnej gonitwie za „błędnemi ognikami" zwraca się ku siostrze swojej kochanki, młodej panience, Helenie.

Ta Helena go kocha, kocha szczerze, serdecznie. Prosta, naiwna, pierwsza okazuje mu swoje uczucia i pierwsza wyznaje mu miłość. Uniesiony jej świeżem uczuciem, w chwili już, gdy się ma żenić ze swoją kochanką, z namowy jej tajemniczego „opiekuna", porywa siostrę i tę młodziuchną Helenę prowadzi do ołtarza...

Po latach pięciu rozgrywa się akt III-ci i następne.

W domu Maksyma i jego żony Heleny źle się dzieje. Bieda im dokucza, a gdy minęły już pierwsze chwile zapału, jego znowu jakieś ułudne mary otaczają, znowu zaczyna gonić „błędne ogniki". W domu jest zły, zgryziony, irytuje go płacz dziecka, śpiew mamki, wyrzuca swojej kochającej go do szaleństwa żonie, iż go unieszczęśliwiła... I właśnie w tej chwili odbiera wiadomość o swojej dawnej, pomiatanej kochance, o Lidji.

Lidja jest sławną: jest śpiewaczką. Otoczona wielbicielami, błyszczy w petersburskim świecie artystycznym. Chołmin widział ją dwa razy na estradzie i wszystkie myśli jego zwracają się powtórnie ku niej. Opanowuje go namiętność szalona, straszna. Brzydnie mu żona, dzieci — i u nóg dawnej kochanki poczyna się tarzać i błagać o miłość, o litość...

Ale Lidja, widząc rozpacz swojej siostry, walczy ze sobą i odtrąca dawnego kochanka. Wówczas Chołmin przychodzi do niej po kilkodniowej birbantce, straszny, zbolały i wobec zgromadzonych w salonie gości, przy szklankach z ponczem, kulą przeszywa sobie serce.

Dramat p. Antropowa posiada wiele scen silnych i wstrząsających.

Artyści oddali role z realnem odczuciem kreacyj i grali poprawnie.

Przedewszystkiem wyróżnili się p. Potocka i p. Ludwigow, a także p. Głam-Mieszczerska i p. Kisielewski.

Widowisko wczorajsze zakończyła wesoła komedyjka w 1-ym akcie p. M.W. Karniejewa p. t.: „Wybryki serca", gdzie miłość płata różne figle, zmieniając usposobienie ludzi i nawet ich przed chwilą wypowiadane przekonania.

Grano tę komedyjkę składnie, a grali ją: panie Omutowa i Koszewa, pp. Jakowlew i Szmidthoff.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, odbędzie się doroczne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa muzycznego.

— D. 11-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w warsztatach przyborów transportowych wojskowych na Lesznie pod № 55-ym, odbędzie się licytacja różnych przedmiotów, wyszłych z użycia.

— D. 11-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim odbędzie się licytacja na naprawę traktu pierwszorzędnego, poddębickiego w powiecie łódzkim od rs. 4,092 kop. 47.

— D. 11-go b. m., w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na przebudowanie ustępów w gmachu szpitala wojskowego w m. Krasnostawie od rs. 1,315 kop. 27.

— D. 11 go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędą się licytacje na dostawę różnych materjałów, gotowych przedmiotów, opału i narzędzi dla warszawskiego warsztatu artyleryjskiego. Dostawy podzielone na cztery części i wadja wynoszą: 90, 250, 815 i 400 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zofja Przedpełska,

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 5-ym marca zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 12. Dotknięci rodzice bolesną stratą cichego dziecka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 87 ulica Wolska w sobotę, to jest dnia 8-go marca, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —354

† *Sprostowanie.*—W ogłoszeniu o pogrzebie ś. p. **Aleksandra Bourmejstra Radoszkowskiego**, mylnie podano wyprowadzenie zwłok, które ma się odbyć w dniu 9-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszony został rozkaz Najwyższy, na mocy którego nowoprojektowana ustawa, kaspijsko-wołskiego towarzystwa sprzedaży ryb wejdzie w życie dopiero od d. 13-go lipca 1893-go r.

Petersburg 7-go marca. (*Tel Aj. półn.*) — Rada państwa w d. 9-ym listopada 1889-go r. postanowiła, iż od świadectw, wydawanych przez składy towarowe, pobierany będzie stempel w wysokości 5 kop., tak przy samem ich wydawaniu, jak i przy notowaniu na nich wszelkiego przekazu.

Petersburg 7-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Stosownie do ogłoszonego dziś rozporządzenia, w ministerjum komunikacyj ma być utworzona inspekcja przemysłowa, która czuwać będzie nad sporządzeniem przynależytości kolejowych. Instytucja składać się będzie z inspektora głównego i 10-ciu inspektorów młodszych.

Petersburg 7-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został nowy tekst art. 36-go instrukcji, wydanej przez ministerjum dóbr państwa dla przemysłu górniczego na wolnych gruntach rządowych.

Petersburg 7-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* zaprzecza doniesieniu dzienników o bliskim przyjeździe do Petersburga księcia czarnogórskiego. O podróży tej nie ma nawet mowy, ponieważ żadne z dzieci księcia nateraz w Petersburgu się nie znajduje.

Petersburg 7-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki petersburskie słyszały, że opracowany został projekt zorganizowania stałego nadzoru sanitarnego w miastach, gdzie została wprowadzona ustawa miejska. Przy zarządach miejskich zostaną utworzone rady sanitarne miejskie, pod których kierunkiem będą pozostawały wszystkie sprawy, dotyczące zabezpieczenia zdrowia publicznego.

Wiedeń 7-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zamierzona dymisja Tiszy jest wyłącznym przedmiotem gorączkowego zajęcia. Powszechnie mniemają, że korzysta on tylko ze sposobności, ażeby ustąpić nie pod naciskiem opozycji. Cały gabinet podał się do dymisji, ale niewątpliwie pozostanie cały, prócz Tiszy. Prezesem zostanie hr. Szapary, ale duszą gabinetu będzie Szilagyi.

Wadowice 7-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Dzisiaj o godzinie szóstej wieczorem przysięgli ukończyli narady. Przewodniczącym ławy jest Bodurkiewicz. Jutro nastąpi ogłoszenie wyroku.

Budapeszt 7-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Daniel Iranyi oświadczył, że gdyby Tisza złamał dane słowo i zezwolił na opuszczenie paragrafu, który przyznaje Koszutowi utracone obywatelstwo węgierskie, natenczas stu członków opozycji napiętnuje go jako wiarołomcę i opuści izbę. Wszyscy ministrowie przeciwni są ustępstwom dla skrajnej lewicy. Tisza, związany przyrzeczeniem, musiał podać się do dymisji. Były zresztą w gabinecie inne także spory. Za-

pewne zmiana formalna nastąpi aż po uchwaleniu budżetu przez izbę magnatów i sankcjonowaniu go przez cesarza. Wtedy nowy gabinet będzie miał otwartą drogę.

Budapeszt 7-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Cesarz przyjął dymisję Tiszy i powierzył prowizorycznie przewodnictwo gabinetu hrabiemu Szapary. Wszyscy ministrowie pozostają na swoich stanowiskach.

Berlin 7-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Okazuje się potrzeba wyborów uzupełniających do parlamentu rzeszy w ośmiu okręgach, tyluż bowiem posłów zostało dwukrotnie wybranych, a mianowicie: socjalista Vollmar w Monachjum i Magdeburgu (przyjął w Monachjum); członek centrum katolickiego Schorlemer-Alst w Bochum i Hamm (przyjął w Bochum); wolnomyślny Rickert w Gdańsku i Brandenburgu; wolnomyślny Baumbach w Berlinie i Meiningen (przyjął w Berlinie); wolnomyślny Traeger w Berlinie i Varel; wolnomyślny Goldschmidt w Lignicy i Olawie; wolnomyślny Gutfleisch w Giessen i Friedbergu.

Berlin 7-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prezydentem parlamentu rzeszy będzie wybrany albo Heeremann, albo baron Huene, obydwaj członkowie centrum; pierwszym wiceprezydentem będzie członek partji wolnomyślnej, drugim prawdopodobnie konserwatywnej, albo naodwrót.

Berlin 7-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Słychać, że na szczególny rozkaz cesarski ma być wygotowanem wyczerpające sprawozdanie o zaburzeniach, jakie towarzyszyły wyborom w kilku okręgach.

Poznań 7-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejszy dyrektor krajowy (*Landeshauptmann*) hr. Posadowski miał posłuchanie u cesarza. Przypuszczają, że było ono poświęcone sprawie wyborów w Poznańskiem.

Poznań 7-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Bydgoszczy otrzymał dr. Komierowski 6899, Hahn 9286 głosów.—W okręgu Lubowa-Susz dr. Rzepnikowski 8540, Oldenburg 8275 głosów. Dnia 20-go lutego otrzymał dr. Komierowski 4865 głosów, Hahn 5944, Hempel 2481, Bebel 2091 głosow. Głosy wolnomyślnych oddane więc zostały przy ścisłych wyborach na kandydata niemieckiego, socjalistyczne na dr. Komierowskiego.

Paryż 7-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczorajsze głosowanie izby znajduje powszechne uznanie, jako dowód rozumu stanu i patrjotyzmu. Dzienniki stwierdzają, że przynosi ono zaszczyt rzeczypospolitej. *Figaro* z uwielbieniem odzywa się o prawicy, która usłuchała głosu obowiązku patrjotycznego. Honor Francji górą. Dla bulanżystów jedyną nadzieją wojna. Posiedzenie wczorajsze pozostanie pamiętnem na zawsze. Mimo tego wszelako przesilenie trwa. Gabinet Tirarda upadnie przy pierwszej lepszej sposobności.

Belgrad 7-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomiędzy rejencją i rządem przyszło do porozumienia w sprawie składu przyszłej rady stanu. Wykaz członków, zamianować się mających przez koronę, miał być dzisiaj przedstawiony skupczynie.

Sofia 7-go marca. (*Tel. Aj. pół.*) — Półurzędowa *Swoboda* kończy swój artykuł wczorajszy, poświęcony uznaniu przez mocarstwa rządów księcia Ferdynanda, słowami: Jeżeli W. Porta i tym razem nie weźmie pod uwagę naszych życzeń, odpowiedzialność za następstwa nie spadnie na nas.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.70, 91.30, 91.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.80, —.—, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) $36.37\frac{1}{2}$, 36.35, —.—. Półimperjały nowe po 7.36 płacono. Kupony celne po $1.46\frac{3}{4}$ płacono. Srebro po 1.08 w poszuk. Dyskonto giełdowe $5\frac{1}{2}$%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji $99.87\frac{1}{2}$ w posz., II-ej emisji 100 płacono, III-ej em. $99.87\frac{1}{2}$ w posz., IV-ej em. $99.87\frac{1}{2}$.—w posz., V-ej em. $99.87\frac{1}{2}$ w posz., VI em. $99.87\frac{1}{2}$ w posz. 6% Renta złota z 1883-go roku 162.75 w poszukiwaniu. 5% renta złota z 1884 r. 153.— w posz. 4% renta złota z 1889-go roku nie notowana. Nowa pożyczka z r. 1890-go 138.— płacono. Pożyczka wschodnia: I-ej emisji 100.50 płacono, II em. 100.50 płacono, III em. 100.25 płacono. Pożyczki premjowa z r. 1864 rs. 238.50 płacono. Premjówki z 1866-go roku 227.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie $217.36\frac{1}{2}$ płacono. 5% renta kolejowa 100.25 płacono. $5\frac{1}{2}$% renta 103.25 w poszukiwaniu. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.— płacono. $4\frac{1}{2}$ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. $137.37\frac{1}{2}$ płacono. Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 7-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Utrzymanie się gakinetu w Paryżu i wczorajsze obniżenie dyskonta przez bank angielski do $4\frac{1}{2}$%, usposobiły mocno giełdę dzisiejszą, która też była więcej ożywioną. Rynek wartości russkich wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 65 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 fen., krótki Petersburg o 40 fen., a długi o 10 fen. Przekazy na Wiedeń również wyżej: krótkie o 15 fen. (171.25), a długie o 30 fen. (170.30). Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 50 kop., listy likwidacyjne 25 kop., a pożyczki wschodnie 20 kop. w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie II-ej emisji nie uległy zmianie, a premjówki russkie I-ej emisji obniżyły się cokolwiek. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $\frac{1}{2}$%. Dyskonto prywatne pozostało na wysokości wczorajszej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany.

Berlin 7-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.25	Akcje kredytowe	172.50
Wek. na Petersb. krót.	220.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	218.30	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.50	Żyto w tow. gotow.	168.—
Wschodnia poż. II em	68.80	Żyto na wiosnę	167.50
Listy zast. serji I-ej	66.40		

Kursa z 6-go marca: 221.10, 220.70, 220.20, 218.20, 221.—, 68.60, 65.90, 172.—, 168.—, 167.25.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (7-go marca). Ruch spory panował dziś na wszystkich punktach targowych, gdyż i znaczna liczba dostawców przybyła i kupujacych masa uwijała się po targach. Ceny normowały się jak następujące: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedają po $10\frac{1}{2}$, $11\frac{1}{2}$ do 12 kopiejek za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., bułki czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** w równej z poprzednim tygodniem cenie: *Wołowina* w lepszych częściach 11 do 12 kop., w gorszych 8 do 9 kop., polędwica 20 do $22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach 8—9 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 15—18 kop., w innych częściach 13 do 14 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Drób** w jednej cenie sprzedawano: indyki od 2 do 3 rs., indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony rs. 1 kop. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 50—65 kop., bite tuczone od 75—80 kop., gęsi żywe od rs. 1.05, bite tuczone od rs. 1 kop. 25, kury od 60 do 70 kop., perliczki od 60 do 75 kop., kurczęta od 25 do 30 kop.—**Ptactwo dzikie** drożej, kuropatwy 90 do 95 kop. sztuka, jarząbki sztuka 50 do 60 kop., kwiczołów para od 25 do 30 kop. Kaczki dzikie sztuka od 85—90 kop. Zwierzyna drożej, gdyż jest tylko opieczętowana z remanentów: Zające od kop. rs. 1.20 do rs. 1 kop. 30, sarny od 15—18 rs.—**Ryby** w jednej z poprzednim tygodniem cenie, łosoś świeży funt kop. 75, łosoś wędzony kop. 70, sandacz śnięty od 11 do 13 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 8—12 kop., wszelkie inne ryby funt od 6—9 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Minogi sztuka od $1\frac{1}{2}$ do 2 kop. Raków dziś nie dostawtono. — **Oleje**: rzepakowy kwarta od 32—36 kop., słonecznikowy kwarta od 40—45 kop., makowy kwarta kop. 50.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwartę 7—8 kop., zbieranego kwarta $4\frac{1}{2}$—5 kop., śmietanki 15—20 kop.. śmietany kwarta 30—35 kop., masło drożej, bez soli 35—$37\frac{1}{2}$ kop., solone od $32\frac{1}{2}$ do 35 kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja od rs. 1.00 do rs. 1 kop. 05 za kopę, na sztuki świeże u włościanek po 2 kop. sprzedają.— **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od $7\frac{1}{2}$ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., pomarańczy $2\frac{1}{2}$ do 5 kop. — **Warzywa** wciąż obficie dostawione na wszystkie targi, jednakowo, kartofli garniec 5—6 kop., kapusty główka 5—6 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 2—3 kop. Nowalijki pomimo sporych dostaw, nie tanieją. Kalafjory zagraniczne od 15—20 kop. za sztukę, za blacik sałatki 15 do 25 kop., szczawiu blacik kop. 10, szczypiorku pęczek po $2\frac{1}{2}$ kop., za pęczek rzodkiewki 12 kop., za kopę szparagów kop. 90.

Gdańsk 6-go marca. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, a ceny częściowo o 1 do 2 m. tańsze; towar tranzytowy również w zaniedbaniu, przy cenach cokolwiek słabszych także. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 122 f. 131 m., pstrą 127 f. 138 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-māj $139\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 139 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 140 mar. w zaofiarowaniu, $139\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $140\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie $112\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 112 m. w poszukiwaniu, tranzytowe $111\frac{1}{2}$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 113 m. w zaofiarowanin, $112\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 101 mar. w zaofiarowaniu, $100\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień targowano russki transito 100 f. 97 m., 105 i 106 f. 101 mar. za tonnę. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 287 mar. za tonnę płacono. Lnianka krajowa 107 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 38 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.70 m., 475 m., $4.77\frac{1}{2}$ m., średnie $4.57\frac{1}{2}$ mar., 4.65 m., miałkie 4.30 m., 4.45 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.80 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $52\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $32\frac{3}{4}$ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie początkowo spooojne, pod koniec słabsze, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 222.25 mar. za 100 rs.

Ołów $6\frac{1}{4}$ kop. **Cynk** rs. 4.50. **Antymon** 32 kop. **Surowiec** 52/4.

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu o wyjściu II-go zeszytu „Wielkiej Encyklopedji ilustrowanej" w nrze 64-ym (wyd. poranne) mylnie podano adres redakcji i administracji „Wielkiej Encyklopedji", które się mieszczą ***przy ulicy Chmielnej nr. 30.***

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Февраля (7 Марта) 1890 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)